PROPORZEC

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY IDEOLOGJI STRZELECKIEJ

POD REDAKCJĄ TADEUSZA WIECZORKIEWICZA

ORGAN OFICJ. ZJEDN. KURKOWYCH BRACTW STRZELECKICH R. P.

ABONAMENT KWARTALNY 1.20 ZŁ   CENA EGZEMPLARZA 0,40 ZŁ

CENA OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 75.— zł 1/2 str. 37.50— zł, 1/4 str. 20.— zł - Ogłoszenia na okładce zewnętrznej 20%, na wewnętrznej 10% więcej. — Przy oddaniu ogłoszeń na cały rok 20% upustu. — Firmy zagraniczne płacą 50% więcej. — Ewtl. nieprzyjęcie ogłoszenia zastrzeżone.

NR. 12   POZNAŃ, DNIA 1 GRUDNIA 1927   ROK II

Zadania nasze na najbliższą przyszłość.

Czas i postęp, to dwa główne regulatory wartości wszechrzeczy. Tak jak każda rzecz w świecie, tak i każda organizacja przeżywa się, skoro tylko nie dostosowuje się do postępu czasu i wymagań chwili. Stare Bractwa Kurkowe, które od wieków szczytne miały zadanie obrony miast i zawsze wywiązywały się należycie ze zaciągniętego długu obowiązku obywatelskiego, dla chwały swojej i Narodu, pokazały do chwili ostatnich wojen podjazdowych przed rozbiorami, że uświadamiały sobie całkowicie potrzebę postępu. Pierwotny łuk, zastąpiła kusza; jej miejsce zajęła wnet rusznica, a nawet i armata. Charakter Bractw Kurkowych, jako pewnego rodzaju milicji miejskiej, snać nie był podrzędny, mimo coraz lepiej szkolonego wojska regularnego, kiedy jeszcze Król Polski Stanisław August potwierdzał starodawne przywileje i wilkierze. Rozbiory Polski jednak sprowadziły Bractwa nasze do roli nieokreślonej. Przyjęły one raczej charakter sportowy, a może ściśle powiedziawszy, tylko narodowy. Jak broniono każdej placówki polskiej przed zachłannością zaborców, tak samo strzeżono Bractw Kurkowych, jako drogiej po ojcach pamiątki. Trudno było społeczeństwu polskiemu rozstawać się z tą kuźnią cnót obywatelskich i twierdzą ofiarnego czynu. Za dużo z nią wiązało się wspomnień z przeżytych dni, — dni walki, dni chwały, dni klęski i upadku... Zrozumiały więc był upór z jakim broniono dostępu Niemcom. Dawna opieka Urzędu Radzieckiego, podpora Bractw Kurkowych, w zmienionych warunkach politycznych stała się zakałą. Mianowicie zaborcy, wyzyskując prawo nadzoru przynależne Magistratom, wprowadzili do Bractw, a później do Zarządów masę Niemców. Bractwa stały się organizacjami nie-

mieckiemi, wprowadzono urzędowy język niemiecki, komendę niemiecką, a pozatem zwyczaje nam obce. Przerwano więc tradycję pracy obywatelskiej. Musieliśmy kontentować się choćby tylko walką współzawodniczą o zdobycie królestwa kurkowego, co najczęściej się udawało, ku niezadowoleniu zaborców. Kiedy Polska zmartwychwstała i do steru Bractw Strzeleckich doszli prawi ich dziedzice, rola Bractw Kurkowych równo stała niejasno. — Niema już murów warownych miasta, niema już baszt obronnych, ani potrzeby bronienia dobra obywatelskiego przy pomocy Bractw Kurkowych. Mamy silną i dobrze w historji wojskowości zapisaną armję, która zaręcza całkowicie należytą obronę Państwa. Nowe warunki polityczne i nowy układ sił społecznych, wpłynął bardzo dobitnie na konieczność zmiany kierunku działania Bractw Kurkowych. Dokąd więc pójść, cóż robić, jeżeli sławne Bractwa Kurkowe żyć mają i żyć bezwzględnie powinny ku chwale ojców naszych i dla przykładu potomności?... Zadania nasze winniśmy sobie uświadomić jasno i wyraźnie. Obecna pora zimowa nadaje się najlepiej ku temu, aby przedyskutować to ważne zagadnienie.

Niejednokrotnie wspominaliśmy w piśmie naszem o pielęgnowaniu starych zwyczai brackich, o zbieraniu wszelkich pamiątek, omszałych po zakamarkach. Wzywaliśmy, aby odczytywano na pogadankach stare protokóły, by powrócił dawny duch strzelecki, byśmy nawiązali do dawnych czasów i ożywili rycerskiego ducha strzeleckiego. Powinny odżyć na nowo dawne Koła Rycerskie i Rycerskie Szkoły Strzeleckie. Ale nie dość na tem, to wszystko razem jeszcze nie uprawni organizacyj naszych do bytowania. Trzeba nam koniecznie zająć się pracą przynoszącą Państwu korzyści, choćby tylko moralne i praktyczne. Ustalmy więc wyraźnie, czy Bractwa Strzeleckie są organizacjami tylko sportowemi, uprawiającemi strzelnictwo jedynie ze zamiłowania, — tak jak to czyni się na ogół dzisiaj, nie mając żadnych ważniejszych celów, — czy też pragniemy, aby Bractwa Strzeleckie wróciły do swojej dawnej roli, przynajmniej w takiej formie, na jaką zezwalają nowowytworzone warunki. Śmiemy twierdzić, że Bractwa Kurkowe po odrodzeniu się państwowości naszej nie ujęły należycie pracy swojej. Wypuściły główne podstawy z rąk, które bardzo chciwie pochwyciły inne organizacje, nie mające dotąd ze strzelnictwem nic wpólnego. Dochodzi nawet do tego, że najniesłuszniej, zupełnie bezprawnie nadużywa pewna organizacja tytułu Króla Kurkowego, względnie Mistrza Kurkowego, jaki wyłącznie prawnie przysługuje tylko Bractwom Kurkowym, na zasadzie otrzymanych i zawsze jeszcze ważnych przywilejów Królów Polskich! Ubolewać należy, że niektóre Bractwa, nie zastanawiając się nad tem niesumiennem

podszywaniem się pod zwyczaje i prawa Bractw Kurkowych, udzielają jeszcze takim organizacjom poparcia swego, stawiając do ich dyspozycji strzelnice... Czas najwyższy oknąć się z uśpienia!... Uprawianie strzelnictwa należy wyłącznie do Bractw Kurkowych... Śmiało może wyda się takie twierdzenie, a jednak, do wypowiedzenia tegoż uprawnia nas historja. Wszyskie organizacje społeczne danego miasta ,a więc przed rozbiorem Polski cechy, obowiązkowo musiały utrzymywać sprzęt wojenny i baszty warowne. Były więc zmuszone ćwiczyć się także w celnem strzelaniu i mustrze. A ćwiczenia te dawały im Bractwa Kurkowe, do których należeli członkowie wszystkich cechów, a więc całego społeczeństwa miejskiego. Istnieją na to dowody. Strzelano w Bractwach według cechów...

Dzięki nieznajomości historji, skutkiem braku zainteresowania głębszego i zamiłowania, oraz dzięki pewnej bierności, nie rozrastały się należycie Bractwa Kurkowe, lecz powstawały obok nich konkurencyjne organizacje, nie mające nawet należycie przygotowanych instruktorów strzeleckich. Dlatego powinny sobie uprzytomnić Zarządy Bractw Kurkowych, że w myśi starej tradycji, Bractwa nasze nie spełniają jeszcze długo swego posłannictwa, jeżeli odbywają tylko raz po raz strzelania uroczystościowe. Kontentując się tylko takim zakresem działania, Bractwa Strzeleckie zejdą do roli zwykłych towarzystw sportowych i utracą wnet swoje znaczenie. Nowsze bowiem organizacje mogą je przeholować większem urozmaiceniem w działalności. Dlatego pamiętajmy, że Bractwa Kurkowe z obowiązku powinny odbywać regularnie posiedzenia conajmniej co miesiąc, a najlepiej co czwartek, choćby w charakterze pogadanek obywatelskich. Każda taka pogadanka winna w referacie dobrego mówcy poruszać zagadnienia z dziedziny wychowania obywatelskiego. Strzeżmy się jednakże zagadnień politycznych, które należą na posiedzenia stronnictw politycznych. Pamiętajmy, że Bractwa Kurkowe łączą ludzi różnych poglądów politycznych i powinny ich scalać wyższem dobrem obywatelskiem, aby tembardziej przyczyniły się do scementowania luźnego społeczeństwa polskiego, tak chętnie idącego w partyjną rozsypkę. Naczelnem przykazaniem wszystkich referatów i pogadanek musi być dobro wszystkich obywateli, bez różnicy przekonań. Jedność, miłość i zgoda, to naczelne hasła Bractw Kurkowych.

Prócz akcji wychowawczo-obywatelskiej Bractwa Kurkowe muszą wyjść ze swej ospałości i wskrzesić tradycyjne strzelanie z łuku i kuszy. Wymaga tego od nas uszanowanie historji. Czemuż pozostawiamy łuk organizacjom nowo powstającym, które nigdy nie połączą się z nami i nigdy nie będą żyły duszą strzelecką. Wymaga od nasz obowiązek strzelecki,

abyśmy organizowali oddziały strzelców małokalibrowych. Inaczej rozrosną się w Polsce organizacje tego pokroju tak, jak w Niemczech. Przypominamy, że niezależnie od niemieckiego związku strzeleckiego który uchodzi za organizację główną powstał potężny związek strzelców małokalibrowych! I w Niemczech strzelcy małokalibrowi poszli swoją drogą, gdyż związek główny nie podołał w czas ująć ich w orbitę swoich działań. Nauka stąd wyraźna! Innem zadaniem, nie mniej ważnem, to organizowanie drużyn młodzieży strzeleckiej. — Dlaczego synowie nasi mają wstępować do oddziałów przedpoborowych innych organizacyj jeżeli pod naszą opieką mogą doznać dużo lepszego wydoskonalenia się w służbie strzeleckiej? Czyż względy wychowawcze i towarzyskie nie budzą w nas absolutnie żadnych refleksyj? Czy jako strzelcy „z krwi i kości" godzimy się spokojnie na to, aby nasi synowie pominęli stare, umiłowane przez nas Bractwa i wstępowali do innych niestrzeleckich organizacyj, by uczyć się strzelania?, albo czyż godzimy się na to, by nasi potomkowie całkowicie zagrzebali w niepamięci stare naszych ojców zwyczaje? — Pole działania jest piękne. Działać trzeba jak najszybciej i nie czekać z nikąd specjalnych rozkazów, czy zachęty.

Pesymiści, a głównie to ludzie wygodni, nie rokują sobie z takiej akcji nadziei. I słusznie nie mogą sobie rokować nadziei, jeżeli ręki im się nie chce do dzieła nowego, a tak pożytecznego przyłożyć! Z niczego nic się nie stanie, ale z myśli i czyn się zrodzi. Dlaczego nasze Bractwa niejednokrotnie walczą z brakiem dopływu członków młodszych? Objaw to zrozumiały, bo synów naszych posyłamy do innych organizacyj, albo ich wcale nie zachęcamy do pracy strzeleckiej. Inną przyczyną, to pewna niemądra buta stanowa. Nie wszyscy zdaje się są nam dobrzy, abyśmy mogli przyjąć ich do naszego grona.... Nie zamykajmy nikomu drogi, kto tylko jest w pełni swoich praw obywatelskich. Nie wymagajmy zbyt wysokich składek... Starajmy się je obniżyć, aby masa członków mogła wejść do naszych Bractw. Jeżeli chodzi o sfery biedniejsze, to organizujmy grupy, strzelajmy raz po raz tylko ostro, a ćwiczymy małym karabinkiem, choćby nawet i wiatrówką, a ćwiczenia nie zatraci oko wprawnego strzelca. Nie obejmiemy tych mas sami, ujmą je inni organizatorzy, z mniejszym może dla sprawy pożytkiem!

Tylko tak postępując, spełnimy nasze posłannictwo. Taką tylko robiąc pracę celową, przysłużymy się Rzeczypospolitej. Nie zapominajmy, że Polska musi wyjść z koła romantyzmu. Nie czas już dziś marzyć... Polska jest żywa i wymaga całkiem innego od nas myślenia i współdziałania. Tylko rzeczowa praca ma dziś wartość i usprawiedliwia egzy-

stencję organizacji. Strzeżmy się, aby nam nie powiedziano, że Bractwa się przeżyły!... Pamiętajmy, mamy odpowiedzialność wielką wobec pokoleń przyszłych, a czasy obecne, dobro Rzeczypospolitej, wymagają od nas pracy trzeźwej i naprawdę Państwu przydatnej. Nie słowo piękne, ale silna dłoń i wprawne oko strzelca, dobrze przysposobionego może obronić granice i naszą złotą niepodległość!.

Św. Sebastjan jako uobrażenie cnót obywatelskich.

Patronem myśliwych jest św. Hubert. Stąd częste pytanie, czemu strzelcy właśnie obrali sobie za Patrona św. Sebastjana? Nie od rzeczy więc będzie nieco wyświetlić przyczyny tej decyzji, któremi kierowali się nasi ojcowie i równo z nimi zresztą wszyscy strzelcy całego świata chrześcijańskiego.

Bractwa Kurkowe w dawnych wiekach były ostoją cnót obywatelskich i szkołą rycerskości. Odrgywały więc niepospolitą rolę w życiu moralnem społeczeństwa. Rycerskość ich nie ograniczała się tylko na miłości bliźniego, pomocy bezbronnym, udzielaniu opieki sierotom i wdowom i szczególnie wysoko rozwiniętej czci niewieściej. Musiała ona zresztą obejmować także rycerstwo bojowe. Każdy brat strzelec był przecież bojownikiem o najwyższe dobra swego społeczeństwa. Jakaż więc linja wspólna ideowa wiąże strzelców z ich św. Patronem?

Wiadomo, że św. Sebastjan, jako żołnierz, a szczególnie dowódca gwardji pretorjańskiej rzymskich cezarów, nierozpoznany chrześcijanin, okazywał niesłychane dowody męstwa i nadziemskiej odwagi. Sam, najwyższy dostojnik, najbliższych cesarzowi obrońców, nie bacząc na groźne niebezpieczeństwa, niepomny na okrucieństwa areny, na której dzikie bestje szarpały niewinne ofiary chrystjanizmu, wchodzi do więzień rzymskich i katowanym współwyznawcom niesie otuchę, pomoc i osłodę. Odwaga i siła wyznania nie miały granic. W czasie prześladowania chrześcijan, za czasów groźnego Djoklecjana, św. Sebastjan chroni synowca cezara, Papieża Cajusa, a chroni go nie gdzie indziej, jak u siebie, w pałacu cesarskim, tuż w pobliżu okrutnika, który ani na chwilę nie przypuszyczał strasznego w swej pogańskiej wyobraźni, a tak bliskiego niebezpieczeństwa.

Obrońca uciśnionych, oto najlepsze dlań miano. „Obrońca Kościoła św." Tak nazwał go Papież Cajus. Oto orędownik dwóch najgłówniejszych zasad, jakich wyznawcami byli starzy strzelcy i ich Bractwa Kurkowe...

I jak Wszechtwórca miłościwy zechciał, aby św. Sebastjan był zawsze z nim, jako kamień lśniący w

oprawie niebiańskiej korony, wołając świętemu: „Ty zawsze będziesz zemną!", tak Bractwa Strzeleckie, pragnęły być zawsze i wszędzie z nim, jako z najmilszym sobie orędownikiem Boskim. Toć życie św. Sebastjana, jego psychologja i czyny, tak bardzo odpowiadały Bractwom Kurkowym. Tak piękny dawały strzelcom przykład, jako uobrażenie najwyższych cnót obywatelskich.

Od strzelca obowiązek wymagał poświęcenia, wymagał zaparcia się siebie, zdolności wyrzeczenia się wszelkich, choćby najmilszych dóbr doczesnych, zaszczytów i dostojeństw dla dobra swoich bliźnich. Niezrównanym tu przykładem służył św. nasz Patron. Postawiony na wymarzonym posterunku nie osiągalnym wprost dla ludzi zdolnych i chciwych zaszczytów, świadom swego upadku i strasznej śmierci, skutkiem poświęcenia się dla drugich, zyskuje palmą męczeństwa. Rozpoznany jako chrześcijanin, a więc wróg cezara, nie zapierający się swego wyznania, mimo nakłaniania przez Djoklecjana do wyrzeczenia się Chrystusa, odważnie podnosi sztandar Chrystusowy i głosi wiarę i zwycięstwo. Oddany w ręce łuczników maurytańskich, przestrzelony tysiącem strzał, pada!.... Pada z łaski Bożej po to, aby w chwili, kiedy martwy według ludzkiego pojęcia, cudem i wolą Boga światu przywrócony, powrócił do życia i głosił prawdę Chrystusa. Oto nowy przykład strzelcowi niezbędnej odwagi wyznawania swoich zasad szczerych i uczciwych, oto przykład niesłychanie wielkiego poświęcenia i wyrzeczenia się wszystkiego co najmilsze, dla swoich bliźnich.

Pan Bóg nie dozwolił śmierci skosić tak pięknego kwiatu miłości... Kiedy więc św. Irena, chcąc pogrzebać zwłoki męczennika, zauważyła oznaki życia i zabrawszy okaleczałego ze sobą, doprowadziła do zdrowia, mężny szermierz wiary św. staje cezarowi w oczy i śmiało wymawia mu krzywdy, jakie czyni niewinnym a modlącym się za jego i rzymskiego państwa pomyślność chrześcijanom. I oto obrońca nieszczęśliwych, mur warowny upośledzonych, obity z woli cezara 288 pałkami, pada martwy, a ciało jego święte, czci niesłychanej godne, wrzucono do przyległej kloaki. Ze czcią ujęty, uroczyście, choć w ukryciu pochowany, stał się święty nasz Patron najbardziej czczonem narzędziem Boskiej Woli. Cuda, których za życia dokonywał, prowadziły masy wiernych do grobu jego, a z nimi stowarzyszyły się duchy tych wszystkich, co po lochach więzień rzymskich cierpieli niezmiernie, oraz tych, którzy rozdzierani szponami lwów i tygrysów, na arenie cesarskiej kończyli żywota, pozbawieni opieki duchowej, troski i osłody, niesionej im przez wielkiego wyznawcę, a naszego Patrona. Wszystkie więc cnoty rycerskie, wszystkie zalety obywatelskie, wszystkie najwyższe wzory żołnierskiej cnoty i ofiarności, zaparcia się siebie, poświę-

cenia bezgranicznego, znalazły w św. Sebastjanie swoje uosobienie, któremu nie łatwo doszukamy się równych przykładów. — Dlatego stare Bractwa Kurkowe obrały sobie wzniosłego ofiarnika za Patrona. On jest nietylko sybolem cnót rycerskich, ale pierwowzorem czujności, Męczennik łuku i strzały. Ginął jako żołnierz-bohater. Ginął dobrowolnie wówczas, kiedy cały świat otwierał mu najpiękniejszą przyszłość. Ginął od własnego oręża, z winy swoich, aby współbraciom swoim i rodakom dać przykład bezgranicznej ofiary i wyższości Królestwa Chrystusowego.

Bądźmy więc jego szczerymi wyznawcami. Niechaj krwawa i szlachetna jego męka, niechaj żywot świetlany, każdy czyn jego i poświęcenie staną się wskaźnikiem dla nas na naszych drogach miłosierdzia, obowiązku i służby obywatelskiej.

Niechaj te strzały, które przeszyły piersi św. Sebastajana, będą dla nas symbolem poświęcenia i ofiary, symbolem potrzeby skupienia własnem cierpieniem i własnem poświęceniem szczęścia wszystkich, dla których poczuwamy się być obroną i murem warownym. Kiedy więc zajdzie potrzeba bronić kraju naszego, niechaj św. Sebastjan nam przewodzi i świeci przykładem męstwa, abyśmy wpatrzeni w obraz jego męki, zdolni byli znieść najwyższe katusze dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny.

O wielkość czarnego celu tarczowego.

Czarny cel tarczowy, zwany niesłusznie z niemieckiego „szpigiel" (Spiegel), a nawet mniej poprawnie „lustro", to w pojęciu strzeleckiem pole tarczy, zajęte czarnemi pierścieniami, mającemi na celu ułatwić wzrokowe wypośrodkowanie ogniska, czyli centrum tarczy. Terminologja czarnego celu tarczowego jest jak widzimy już z powyższego, bardzo różnorodna i wymaga językowego ujednostajnienia. Gdzieniegdzie bywa pole czarne zwane sercem. Jest to pozostałość z dawnych czasów, kiedy bardzo często w miejsce czarnego ogniska, czyli dzisiejszej płytki na tarczach malowano małe serce. Niekiedy malatura ta wszakże obejmowała większą ilość pierścieni Z postępem czasu, szczególnie z wprowadzeniem tzw. strzelania „kropkowego" (albo „na punkty"), cel tarczowy świadomie powiększono. Niezawodnie przyzwyczajenie się do wielkiego czarnego pola sprawiło, że wszystkie tarcze drukuje, wzgl. maluje się częściowo na biało, częściowo na czarno, pozostawiając ognisko białe.

Wielkość czarnego celu wzbudziła w szeregu organizajach strzelckich za granicą poważniejsze zainteresowanie, mianowicie przy odległości 175-cio metrowej. Pole czarne mierzy zwykle na każdej tarczy 30 centymetrów, podczas gdy potrzeby techniczne wykazują właściwość zastosowania 30-

centymetrowego pola czarnego już na strzelnicach o odległości 150-ciometrowych. Przy otwartym celowniku i muszce o wielkości normalnej, wojskowej, przyjmuje się na każdy metr odległości 2 milimetry czarnego celu, co stanowi przy 150 metrach 30 centymetrów. Zgodnie z tą zasadą powiększono cel czarny na tarczach wystawianych na odległość 300 metrów, na 60 centymetrów w średnicy.

Jakie w tej żywo omawianej sprawie należy zająć stanowisko, miały wykazać doświadczalne strzelania, których przeprowadzenie powierzono np. Komitetowi Strzelniczemu Kongresowego Strzelania niemieckiego związku strzeleckiego w Monachjum. Zastanówmy się nad przyczynami wszczęcia na temat ten dyskusji. Otóż cel 30 centymetrowy jest przy diopterze na dystansie 175 m zawsze jeszcze dostatecznie widoczny i wyrazisty, jednakże mniej uwypukla się przy strzelaniu za pomocą otwartego celownika i muszki. Tu może tylko strzelec o niesłychanie dobrym wzroku stwierdzić jako taką wyrazistość celu. Biorąc na uwagę, że w Bractwach Strzeleckich przeważa żywioł starszy, a więc o sile wzrokowej nie zawsze najlepszej, sprawa wielkości celu stała się słusznie zagadnieniem pierwszej wagi. Trudności pewne wyrosły przy reformie czarnego celu skutkiem pomiaru. Tarcz dotychczasowa, mierząca na 20 pierścieni 60 centymetrów, ma cel 30-centymetrowy. Nie chciano jej wcale powiększać co do formatu. A jednak wszyscy wołają za powiększeniem czarnego celu z 30 na 35 centymetrów. Wobec tego należało polem czarnem objąć pierścienie 10 i 9, których szerokość jednakże wynosiła 6 centymetrów, a nie pięć. Nie chcąc celu nadmiernie powiększać, pozostałą cząstkę centymetrową pierścienia dziewiątego przyłączono w białem polu do pierścienia ósmego. Przy powiększeniu celu, zresztą usprawiedliwionem, nie zauważono żadnych deferencyj, w porównaniu z celem 30-centymetrowym. Zresztą wartość strzałów dziewiątkowych, względnie dziesiątkowych, nie ma absolutnie żadnego znaczenia np. przy strzelaniach mistrzowskich. Ułatwiono więc tylko wypośrodkowanie centrum, a rzeczą zupełnie już obojętną jest przy strzelaniu mistrzowskiem, czy dwa nowo objęte pierścienie leżą na polu czarnem, zamiast na białem.

Porównawcze strzelanie dwóch równo zdolnych strzelców wykazało rezultaty następujące, przy temperaturze 12 stopni ciepła, stanie barometrycznym 740, pogodzie pochmurnej i ledwo dostrzegalnym wietrzyku: Strzelec nr. I strzelił na tarcz z 30 centrymetrowem polem czarnem 15 strzałami 267 pierścieni, czyli przeciętnie 17,8 pierścieni, a na tarcz o 35 centymetrowym celu 15 strzałami 264 pierścienie, czyli przeciętnie 17,6 pierścieni. Strzelał siedząco, z przykładu. Liczy lat 38, ma wzrok nadzwyczaj dobry. Wspólnie z nim strzela-

jący strzelec nr. II, mający lat 59, a skutkiem wieku podeszłego dalekowzroczny, miał rezultaty takie: na 30-centymetrowy czarny cel, 15 strzałami, 249 pierścieni, czyli 16,6 pierścieni przeciętnie, a na czarny cel o 35 centymetrach średnicy 251 pierścieni, czyli przeciętnie 16,7 pierścieni. Widzimy, że podczas gdy u strzelca młodszego stwierdzamy pewne lekkie zresztą pogorszenie, widocznie przypadkowe, u strzelca starszego zauważamy proporcjonalne powiększenie wartości strzału. Nadmienić jeszcze wypada, że obaj strzelcy są doświadczonymi i wytrawnymi strzelcami. Strzelcy więc o wzroku słabszym, słusznie dopominają się powiększenia celu, na stanowiskach o odległości 175 metrów.

Bywają u nas coprawda strzelnice, które mają odległości znacznie mniejsze. Strzela się na nich także do celu czarnego o średnicy 30-centymetr.. Bardzo wiele strzelnic 130 metrowych spotykamy w Bawarji i tam także cel nie jest zmniejszony. Na pierścień przypadają więc w proporcji nie 2 milimetry, lecz 2,3 milimetra na metr odległości. Należałoby stosownie do tego przeprowadzić reformę tarczy mniejszych dystansów. Odzywały się nawet głosy, aby przy strzelaniach mistrzowskich zupełnie odrzucić pierścienie pozostające na polu białem. Choć przy strzelaniu na tarcze „kropkowe" zalicza się tylko trafary padłe na cel czarny, sprzeciwiano się uznaniu nieważności trafarów z pola białego tarczy mistrzowskiej. Mimo wszystko jednak, jeżeli się żąda tak wysokiej celności, przy tarczach „kropkowych", małoznacznych, to tem więcej należy się domagać, aby białe trafary z tarczy mistrzowskiej były nieważne. Należy podnieść tak daleko wprawę w strzelaniu celnem, aby celne ostrzeliwanie czarnego celu samego, na tarczy mistrzowskiej było spełnieniem kardynalnego warunku. Słyszy się także propozycję pozostawienia tylko paru białych pierścieni, aby umożliwić strzelcom słabszym zdobycie z tarczy mistrzowskiej choćby mniejszej nagrody na dwa celne strzały czarne i jeden dobry biały.

Biorąc na uwagę niedaleki już termin ponownego Kongresu Strzeleckiego, który ma się odbyć w Poznaniu, w roku 1929, z okazji Wystawy Krajowej, zagadnienie powyższe zasługuje na szerekie i gruntowne omówienie. Niechaj strzelcy nasi czołowi wypowiedzą swoje zdanie...

Jak Bolszewicy przygotowują młodzież strzelecką.

Prowadzona od dłuższego czasu w Polsce propaganda, na rzecz wychowania fizycznego, a ściślej powiedziawszy przy-

sposobienia wojskowego, ma swoje słuszne przyczyny. Bierność niektórych kierowników organizacyj o charakterze choćby w części tylko wojsko-wychowawczym musi ustać, skoro zważą, jak wiele pracy należy dołożyć, aby móc sprostać poczynaniom naszego sąsiada wschodniego. Podczas gdy u nas nie wszyscy jeszcze zrozumieli dostatecznie potrzebę przygotowywania młodzieży w zakresie strzelnictwa, w Rosji Sowieckiej wre praca i kipi. Wiadomo, że w dwuch ostatnich latach wieku przedpoborowego, każdy młodzian w Rosji Sowieckiej musi przejść odpowiednie przeszkolenie wojskowe. Czyni się to tak, że w roku 19-ym odbywa zimą pierwszy miesiąc ćwiczeń, a w drugim, tj. w 20-ym roku drugi miesiąc, przechodząc z 21 rokiem do armji czerwonej. Zasadniczo istnieją dwa rodzaje organizacyj wojskowo-wychowawczych, mianowicie młodzieży robotniczej i młodzieży wiejskiej. Reszta młodzieży musi się przystosować do jednej albo drugiej kategorji. Przygotowanie wojskowe prowadzone jest przez władze wojskowe, z olbrzymim nakładem funduszy i niesłychaną energją. Do planu działania muszą dostosować się wszystkie organizacje sportowe, uczelnie wyższe, szkoły, słowem wszystkie zakłady, które obejmują młodzież. Kierownictwo akcji spoczywa w ręku inspektora wychowania fizycznego i wyszkolenia wojskowego młodzieży pozawojskowej. Firma oficjalna brzmi: Inspekcija fiziczeskoj i wniewojskowoj podgotowki. Czynnik wspomniany podlega Głównemu Inspektorowi Armji Czerwonej, nadającemu całej działalności kierunku wybitnego zmilitaryzowania ludności rosyjskiej i młodzieży. Jednoczy się tu wyraźnie wychowanie fizyczne i wojskowe. Pozatem istnieją przy zarządach gubernjalnych rady wychowania fizycznego, które są autonomiczne, wszakże w rzeczywistości zależne od inspektorów okręgowych i ich właściwymi wykonawcami. Główne ich zadanie, to raczej wyszukiwanie odpowiednich środków na pokrycie potrzeb poszczególnych organizacyj sportowych. Jeżeli mowa o organizacjach sportowych, to istnieją one tylko jako wykwit związków młodzieży komunistycznej „Komsomoł" (wiejskiej) i zawodowych związków, działających w miastach „Profsojuzy". Z organizacyj sportowych znamy w Rosji obecnej związki piłki nożnej, ręcznej, związki lekko-atletyczne, pływackie, wioślarskie, jazdy konnej i harcerskie tzw. pionierów. Oczywiście, że wszędzie bardzo dobitnie podkreślono idee bolszewickie i każdą działalność nagina się do celów zrądowi potrzebnych. Swobodniejszy ruch jest całkiem niemożliwy, gdyż niema niczego, coby nie było zetatyzowane.

Jeżeli przypatrzymy się sprawom wyłącznie strzeleckim, to wnet spotrzegamy, że strzelectwo uprawia się z niesłychanym i nie znanym dotąd nigdzie zapałem. Słowem każdy spor-

towiec musi strzelać. Plan obejmuje bezwzględnie wszystkie organizacje, bowiem i one są przecież tylko cząstką w planie ogólnej militaryzacji całego społeczeństwa cywilnego. Nie pomija się wcale wychowanków wszystkich szkół. Ćwiczenia strzeleckie mają podstawę teoretyczną i praktyczną. Jako intruktorów strzeleckich stawia się ludzi z czynnej armji sowieckiej, a conajmniej rezerwistów wytrawnych. Władze miejscowe mają wszędzie za pierwszy obowiązek jak najdalej idące popieranie wszystkich przedsięwzięć strzeleckich. Drużyny te znajdują więc w sferach rządzących nietylko, ale nawet w sferach urzędowych szerokie poparcie moralne i materjalne szczególnie przy urządzaniu strzelnic. Pomoc ta idzie dalej, bo obejmuje nawet organizowanie „jaczejek" i „kącików" strzeleckich, niemniej rozciąga się na pomoc materjalną przy urządzaniu wszelakich zawodów strzeleckich.

Porównując stosunki, w jakich u nas pracujemy, widzimy, że postęp pracy strzeleckiej Bolszewików może być olbrzymi i że będzie bardzo wielki, a z pewnych względów dla świata, szczególnie dla państw sąsiadujących, bardzo niebezpieczny. Skutkiem tego, że wymagania programowe są wysokie, — żąda się bowiem od takiej organizacji przygotowania conajmniej szeregowca piechoty, Rosja Sowiecka dysponować wnet będzie armją o niesłychanej wielkości. Z chwilą mobilizacji będzie miała gotowego żołnierza w każdym mężczyźnie i poniekąd wyrostku.

Prawda, że wykonanie planu, które obowiązuje już od dwuch prawie lat, napotyka na pewne trudności, natury różnej. Raz wchodzą tu w rachubę bądź co bądź wysokie wydatki materjalne, a po wtóre niepewność rozdawania broni chłopom wiejskim, którzy stanowią dla rządu sowieckiego element bardzo dwoisty. Lecz wiemy dobrze, że mimo wszystko można przeprowadzić praktyczne ćwiczenia, nie mając więcej karabinów, nad okazowe, czy ćwiczebne, a cel zamierzony można osięgnąć. W każdym razie nie wolno nam usypiać siebie tłumaczeniem, że akcja ta nie stanie się z tych lub owych powodów groźna. Jest to błędne. Każdy rząd, który kiedykolwiek rządzić będzie Bolszewją, podtrzyma celowość programu istniejącego, jako pożytecznego dla militarystycznej siły państwa. Jedna jest tylko na to odpowiedź: we własnej obronie organizujmy jak najwięcej drużyn młodzieży strzeleckiej i jak najwięcej Bractw. Popierajmy każde zamierzania każdej organizacji strzeleckiej, nie bacząc na żadne poglądy uboczne. W chwili bowiem ewtl. wojny nie będzie decydowała myśl partyjna, a jedynie sprawność strzelecka i wojskowa. Sprawę inaczej może pojmować tylko ten, który nie widział pola bitwy z bliska.

O WZNOWIENIE ŁUCZNICTWA.

Świat sportowy w nowszych czasach zapalił się do strzelania z łuku. Stara i szanowna ta broń winna oczywiście nietylko w organizacjach sportowych znaleźć zastosowanie, ale przedewszystkiem w organizacjach strzeleckich. Przypominamy, że np. w Niemczech, jakkolwiek mniej strzela się z łuku, to wszakże do dziś zachowano w Bractwach Strzeleckich strzelanie do kura, tzw. „Vogelschiessen", przy pomocy kuszy. Pomijając potrzebę pielęgnowania tradycji, samo strzelanie z łuku stanowi bardzo ważną i pożyteczną czynnność sportową krzepiącą mięśni i zdrowie. Najbardziej rozwija się łucznictwo w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, którego ojcem stał się tam Maurycy Thompson. W Polsce łucznictwo rozwija się dużo wolniej, choć rezultaty zbiorowe są już poważne i rokują wcale niezłe nadzieje. Niewątpliwie zajmą się tym szlachetnym sportem nasze Bractwa Kurkowe. Jest to niezwykle miła rozrywka, pożyteczna dla dobra cielesnego. Wyższość jego ponad innemi sportami polega głównie na tem, że podczas gdy piłkarz, czy biegacz albo pływak w miarę ubytku sił fizycznych, z postępem wieku stanie się mniej celnym w swoich produkcjach, to łuk nie odstąpi miłośnika swojego prawie przez całe życie, o ile tylko wzrok nie dozna bardzo gwatownych defektów.

Amerykanie tak zapaleni są sportem łucznym, że nawet w organizacjach harcerskich postawili strzelanie z łuku jako jeden z warunków sprawności. Nadmienić wypada, że harcerz musi sporządzić sam cały potrzebny mu sprzęt łuczny. A więc żąda się od niego, aby wykonał łuk, strzałę i cięciwę. Siła sporządzonego łuku musi być taka, aby harcerz mógł strzelić na odległość 175 yardów pod kątem 45° do horyzontu. Prócz tego musi sporządzić taki sprzęt, którymby uzyskał 120 punktów na 60 strzałów, na tarczy czterostopowej, w odległości 60 yardów, a dalej musi zdobyć na takiej samej tarczy 200 punktów 60-cioma strzałami, na 40 yardów odległości. Na tem nie kończą się warunki, zresztą bardzo ostre. Harcerz musi znać główne zarysy historji łucznictwa i wybitniejszych łuczników starych i nowych czasów. Swego czasu wymagano dwuch serji strzelań, a mianowicie pierwszej o 350 strzałach, z własnoręcznie sporządzonego łuku i strzał, ewtl. z przerwą, a drugą serję musiano wystrzelić o 300 strzałach. Innym warunkiem było żądanie tak wprawnego strzelania, aby w czasie strzelania były stale trzy ostatnio wystrzelone strzały w powietrzu.

Specjalistami w strzelaniu z łuku są Indjanie. U nich od dawna kwitnął sport ten niezmiernie. Podczas gdy zazwyczaj najwyżej tylko pięć strzał może pozostawać w powietrzu

równocześnie, co świadczy już o niesłychanej wprawie, to według wiadomości posiadanych raz tylko zdarzył się Indjanin, który strzelał tak szybko, iż pozostawiał w powietrzu osiem strzał równocześnie. Sztuka jego napawała oczywiście już Indjan samych, pewnem podejrzeniem o czarodziejstwo.

Harcerz amerykański nie otrzymuje więc z łatwością dyplomu na łucznika. Warunki są niesłychanie obostrzone. Mimo tych utrudnień potrafił np. jeden z harcerzy amerykańskich zdobyć w r. 1919 tylko 478 dyplomów strzeleckich i 31 dyplomów łuczniczych. Zrozumiałe, że przy takim zapale sport łuczny nie małe daje korzyści sile i wprawności gdyż ćwiczenia z natury rzeczy odbywają się na powietrzu. Są więc rozrywką szlachetną i zdrową, a odciągają młodzież od zajęć czy zabaw niegodnych.

UWAGI O PRZYBORACH ŁUCZNYCH.

W przekonaniu, że w najbliższym czasie Bractwa Kurkowe zajmą się energicznie zorganizowaniem sekcyj łuczników, podajemy szereg uwag, niezbędnych przy organizowaniu tego rodzaju przedsięwzięć. Na wstępie zaznaczamy, że posiadamy w Polsce własną fabrykę tego zakresu. Mianowicie istnieje we Warszawie, przy ulicy Wiejskiej nr. 1 Polska Wytwornia Łuków i Przyborów Łuczniczych która dostarcza sportowe łuki 39 funtowe, typu angielskiego, po 30 złotych, dalej łuki różnej twardości, odpowiednie dla kobiet, młodzieży i osób starszych, niemniej strzały od 2,50 do 4 złotych, oraz potrzebne do strzelania rękawice ochronne, tzw. naparstniki, niemniej naramienniki, kołczany i tarcze łuczne w różnych rozmiarach i rodzajach, słowem wszystko, co do łucznictwa jest niezbędne.

O ile chodzi o stronę techniczną wszystkich przygotowań, to zwracamy uwagę na dziełko napisane przez Por. A. Zarychtę a zatytułowane „Łuk i łucznictwo“, które nabyć można we wszystkich księgarniach po cenie 3 złotych. Pomijając bogatą treść i piękne ujęcie tematu, uważamy, że jest to podręcznik nietylko niezbędny, lecz dziełko, które nie powinno zabraknąć w bibljotece żadnego Bractwa. Zalecamy więc nabycie tegoż ze wszech miar cennego podręcznika.

Korzystając z wskazówek autora dziełka rzeczonego, pragniemy Bractwom Kurkowym czy miłośnikom poszczególnym powiedzieć to, co wiedzieć należy przed rozpoczęciem przygotowań łucznych. Zdaniem autora łuk prawdziwy, o wysokich zaletach jakościowych nabyć można tylko w krajach, które od wieków uprawiają sport łuczny, a więc w Anglji,

Francji i Szwajcarji. Prawda, że konieczność i potrzeba skazują nas na posiłkowanie się krajowemi wyrobami, co zresztą może wpłynąć dodatnio na rozwój tegoż przemysłu u nas. Z pośród wszystkich wyrobów zagranicznych, najbardziej w Polsce rozpowszechnione są łuki wyrobu firmy Ayres, która znana jest ze swoich wyrobów na całym świecie. Mimo wszystko sama firma na łuku nie zaręcza nam bynajmniej wyższości fabrykatu, bowiem znaną jest rzeczą, że Anglicy chętnie wysyłają za granicę towary z drobnemi defektami. Taki maleńki, a dla oka ukryty błąd, może naprawdę narazić na niemiłe rozczarowanie. Jak przy zakupnie broni palnej należy być samodzielnym i nie ulegać „fachowej" wiedzy sprzedającego, albo jeszcze gorzej wyższej „znajomości" kolegi, — którzy zazwyczaj nie mają o broni pod względem jakościowym żadnego pojęcia, tak i tu trzeba radzić sobie samemu, bowiem nikt z pośród kupców sprzedających tego rodzaju przybory, niema żadnego pojęcia co do wad i zalet sprzętu łucznego. Może tylko zwykłym kupieckim sprytem wmówić w klijenta to co nie jest prawdziwe. Kupując tedy łuk, musimy dokładnie przypatrzeć się nabywanemu sprzętowi, czy nie ma gdziekolwiek jakich śladów pęknięć, albo skaz. Przedewszystkiem winien on mocno siedzieć w oprawie. Gryfy więc są pierwszym punktem, na który paść winna nasza szczególna uwaga. Należy je zakręcić w obie strony, dla przekonania się, czy nie mają czasem pęknięć. Wyniki celne w łucznictwie zależą w głównej mierze od dobrej cięciwy. Przypatrzmy jej się tedy przy zakupnie jak najdokładniej. Mianowicie powinna ona składać się ze sznurka dobrze splecionego, a zdjęta z łuku i nadciągana w ręku, nie powinna się naddawać. Która się wyciąga, jest licha i może dać równo liche wyniki w strzelaniu. Bęzwzględnie oddalać należy wszystkie cięciwy sporządzane z gładkiego szpagatu. Majdan powinien mieć najlepsze wykończenie i odznaczać się niezwykłą starannością. Niedokładność wykonania spotykamy często przy łukach niemieckich, z których wstążka owinięta na majdanie łatwo się odkleja i zwisa ku utrapieniu łucznika. Łuki same wymagają także zbadania należnego. Mianowicie nie powinny mieć żadnych skaz, pęknięć, drzazg odstających, a przyklejonych, albo sęków. Dokładność wyrobu poznać możemy przetarciem palcami po łuku w obie strony, od gryfów do majdanu. Obejrzawszy łuk tak daleko, stwierdzamy, czy zestawienie techniczne jest poprawne. Nakładamy więc cięciwę i naciągamy łuk. Przy łuku poprawnym wynosi odległość od środka cięciwy do majdanu 15—18 cm. Pozatem patrząc okiem na łuk, winniśmy widzieć, że cięciwa dzieli łuk na dwie równe połowy. Jeżeli cięciwa nastawiona jest odmiennie, łuk nie może nosić celnie. Oczywiście, że pozatem trzeba przypatrzeć się bliżej samej strzale, a zakła-

dając ją, obejrzeć czy cięciwa na łuku zaciągnięta dostosowana jest do rowka cięciwnego w osadzie strzały. Dokładne przyleganie do boków tejże osady jest pierwszym warunkiem. Strzała sama natomiast powinna być zupełnie dokładnie prosta, również bez sęków i innych „zapolerowanych" błędów. Piórka jej powinny być poprawnie osadzone, a całość nie powinna przekraczać wagi 30 gramów. Doświadczenia z łukami niemieckiemi były jak najgorsze. Łamały się one często, a szczególnie przy strzelaniu na dłuższe odległości. Przypatrzywszy się w sposób powyżej wykazany wszystkim częściom łuku szczegółowo, możemy łuk nabyć w przekonaniu, że dobre będzie nam oddawał usługi.

Na uwagę jeszcze zasługują łuki polskie, które wyrabia się w kraju, na wzór angielski, a drzewo wiązowe, używane do fabrykacji, uważać można jako najodporniejsze obok samego cisu. Pouczeni doświadczeniem, Polacy budują łuki już bez opraw rogowych, a zastąpili je gryfami ze specjalnego stopu glinowego. Siedzą one skutkiem tego mocniej w oprawie i bardzo rzadko wykazują jakiekolwiek drobne wady. Kupując, potrzeba tylko sprawdzić, czy gryfy są dość mocno osadzone, oraz czy je oprawiono prawidłowo. Podkreślić trzeba, że również strzały polskie dostały osadę glinową; podobne są więc do wykonania zbytkownego najlepszych fabrykatów angielskich, a mimo wszystko cena łuków polskich jest o przeszło dwa razy niższa, aniżeli łuków angielskich, zresztą jak wykazaliśmy bardzo niepewnych w użyciu. Łuki niemieckiego wyrobu, skutkiem swego tandetnego wykonania, nie wchodzą absolutnie w rachubę.

Kto rozpoczyna strzelania ćwiczebne z łuku, niechaj zapamięta sobie, że dłuższe, aniżeli konieczne pozostawianie napiętej cięciwy ze strzałą, tuż przed wypuszczeniem z łuku, jest niewłaściwe i szkodliwe. Tak jak sztucer dobry, należy szanować również i dobry łuk. Im lepszy w nim materjał, im bardziej jest elastyczny, tem lepszy i celniejszy w użyciu, ale równo niebezpieczny dla łucznika nieobznajomionego ze strzelaniem z łuku. Powtarzamy, im lepszy jest łuk, tem łatwiej go złamać przy nieumiejętnem obchodzeniu się z nim. Dlatego radzimy rozpoczynać ćwiczenia tylko pod kierownictwem wytrawnego łucznika, a conajmniej po zapoznaniu się dokładnem z teorją strzelania z łuku. Wówczas doznamy prawdziwej satysfakcji i strzelanie odbywać się będzie bez niepotrzebnych, często nawet zniechęcających szkód.

Wyniki Strzelania Kongresowego w Grudziądzu.

Tarcz Królewska Zjednoczenia:

Mielcarski, Chełmno, Król Zjednoczenia	58	pierścieni
Rogowski, Wąbrzeźno, I Rycerz Zjednoczenia	55	"
Cyrus, Solec Kujawski, II Rycerz Zjednoczenia	55	"

Najlepsi strzelcy z poszczególnych Bractw:

Herczyński, Grudziądz	54	pierścienie
Gemza, Kępno	54	"
Biały, Chełmno	54	"
Czermejewski, Kalisz	53	"
Sulecki Toruń	53	"
Jaruszewski, Poznań	53	"
Drzazga, Mikołów	53	"
Dudziński, Tczew	53	"
Czaplicki, Katowice	53	"
Herrmann, Starogard	52	"

Tarcz mistrzowska: (5 strzałów z oparcia i 5 z wolnej ręki)

Jażdżewski, Chojnice, mistrz	165	pierścieni

prócz wspomnianego nagrody otrzymali:

Stodowski, Chojnice	163	"
Gadomski, Poznań	156	"
Jaruszewski, Poznań	153	"
Frankiewicz, Poznań	148	"
Pilaczyński, Bydgoszcz	145	"
Łuczak, Poznań	140	"
Sachse, Wieleń	140	"
Jasiński, Grudziądz	136	"
Witkowski, Poznań	132	"

Tarcz Grupowa 5 strzelców po 5 strzałów:

Poznań	406	pierścieni
Bydgoszcz	366	"
Toruń	362	"
Wolsztyn	360	"
Grudziądz	359	"
Chojnice	352	"
Tuchola	346	"
Pelplin	343	"
Wieleń	326	"
Tczew	325	"
Mogilno	315	"
Mikołów	307	"
Solec Kujawski	305	"

Świecie	302	pierścienie
Brodnica	292	"
Starogard	287	"
Żnin	281	"
Chodzież	265	"
Lwów	182	"
Kraków	122	"

Tarcz Zjednoczenia 5 strzałów z wolnej ręki (nagrody otrzymali),

Rudowski Katowice	77	pierścieni
Gadomski, Poznań	74	"
Pilaczyński, Bydgoszcz	65	"
Łuczak, Poznań	65	"
Rogoziński, Poznań	65	"
Piotrowski, Poznań	63	"
Rorzak, Margonin	62	"
Wichert, Tczew	61	"
Frankiewicz, Poznań	59	"
Lipiński, Mikołów	58	"
Gemza, Kępno	57	"
Kapczyński, Toruń	53	"
Jagodzki, Żnin	52	"
Talkowski, Więcbork	52	"
Lietz, Tczew	50	"

Tarcz Poznań (3 strzały z oparcia — nagrody otrzymali):

Mielcarski, Chełmno	57	pierścieni
Niklewski, Brodnica	55	"
Kobyliński, Tczew	54	"
Poznański, Chodzież	54	"
Jażdżewski, Chojnice	54	"
Ciesiołka, Koźmin	54	"
Skorzewski, Tczew	54	"
Mroczyński, Grudziądz	54	"
Węgierski, Brodnica	53	"
Kaletta I, Chojnice	53	"
Biały, Wąbrzeźno	53	"
Egler, Grudziądz	53	"
Gapiński, Chodzież	53	"
Frankiewicz, Poznań	52	"
Nahs, Radzyn	52	"

Tarcz pieniężna Pomorze (3 strzały z oparcia nagrody otrzymali):

Gadomski, Poznań	57	pierścieni
Jaruszewski, Poznań	57	"
Nahs, Radzyń	57	"

Michalski, Wieleń	57	pierścieni
Poznański, Poznań	57	„
Mielke, Wieleń	57	„
Mańczak, Wieleń	57	„
Mazur, Grudziądz	57	„
Romel, Pelplin	57	„
Rost, Grudziądz	56	„
Biały Chełmno	56	„
Spitter, Tuchola	56	„
Biały, Wąbrzeźno	56	„
Pilaczyński, Bydgoszcz	56	„
Ruszkiewicz, Jarocin	56	„
Sommer, Tuchola	56	„
Różeński, Grudziądz	55	„
Szodrowski, Starogard	55	„
Cholewski, Grudziądz	55	„
Frankiewicz, Poznań	55	„
Żurowski, Wieleń	54	„
Mielcarski, Chełmno	54	„
Kuligowski, Starogard	54	„
Zwirner, Brodnica	54	„
Czapczyk, Grudziądz	54	„
Sporny, Grudziądz	54	„
Rogowski, Wąbrzeźno	54	„
Nędzewicz, Wolsztyn	54	„
Lipiński, Mikołów	54	„
Herrmann, Starogard	54	„
Gemza, Kępno	53	„
Gańcza, Grudziądz	53	„
Michałowicz, Poznań	53	„
Gierka, Wąbrzeźno	53	„
Tundak, Poznań	53	„
Lietz, Tczew	53	„
Witkowski, Toruń	53	„
Rozkwitalski, Pelplin	53	„
Polley, Grudziądz	52	„

Tarcz pieniężna „Górny Śląsk" (3 strzały z wolnej ręki nagrody otrzymali):

Jaruszewski, Poznań	56	pierścieni
Gemza, Kępno	54	„
Frankiewicz, Poznań	51	„
Gadomski, Poznań	47	„
Niklewski, Brodnica	43	„
Biały, Chełmno	43	„
Poznański, Poznań	42	„
Grawczyk, Mikołów	41	„

Tarcz Premjowa „Kraków“ (3 strzały z oparcia, nagrody otrzymali):

Kaletta II, Chojnice	59	pierścieni
Antkowiak, Grudziądz	59	"
Gemza, Kępno	59	"
Jaruszewski, Poznań	59	"
Gadomski, Poznań	58	"
Mielke, Wieleń	58	"
Czapczyk, Grudziądz	58	"
Radomski, Poznań	58	"
Rogowski, Wąbrzeźno	58	"
Lewiński, Toruń	57	"
Zwirner, Brodnica	57	"
Rogoziński, Poznań	57	"
Frankiewicz, Poznań	57	"
Michałowicz, Poznań	57	"
Lutobarski, Grudziądz	57	"

Tarcz Premjowa „Bydgoszcz“ (3 strzały z oparcia — nagrody otrzymali):

Jaruszewski, Poznań	59	pierścieni
Rogowski, Wąbrzeźno	59	"
Biały, Chełmno	58	"
Goncerzewicz, Bydgoszcz	57	"
Czapczyk, Grudziądz	57	"
Radomski, Poznań	57	"
Szczodrowski, Starogard	57	"
Sachse, Wieleń	57	"
Biały, Wąbrzeźno	57	"
Mielke, Wieleń	56	"
Sikora, Wolsztyn	56	"
Romel, Pelplin	56	"
Gumiński, Tuchola	56	"
Kaletta, Chojnice	56	"
Piotrowski, Wąbrzeźno	56	"
Biskupski, Wolsztyn	56	"
Mańczak, Wieleń	56	"
Więckowski, Tuchola	56	"
Michalski, Wieleń	56	"
Retzel, Pelplin	56	"
Lutobarski, Grudziądz	55	"
Cholewski, Grudziądz	55	"
Różeński, Grudziądz	55	"
Rost, Grudziądz	55	"
Rozkwitalski, Pelplin	55	"
Sporny, Grudziądz	55	"
Musioł, Wolsztyn	55	"

Frankiewicz, Poznań	55	pierścieni
Osiemski, Bydgoszcz	55	„
Rogoziński, Poznań	55	„
Gemza, Kępno	55	„
Kubicki, Ostrów	55	„
Neumann, Starogard	54	„
Zwirner, Brodnica	54	„
Spitter, Tuchola	54	„
Mazur, Grudziądz	54	„
Pogórski, Tuchola	54	„
Cyrus, Bydgoszcz	54	„

Tarcz Orderowa „Prezydent Rzeczypospolitej" (3 strzały z wolnej ręki — **nagrody** otrzymali):

Frankiewicz, Poznań	51	pierścieni
Hermann, Starogard	50	„
Czapczyk, Grudziądz	49	„
Rogoziński, Poznań	48	„
Kaletta II, Chojnice	47	„
Cyrus, Solec	46	„
Grobelny, Grudziądz	45	„
Jaruszewski, Poznań	45	„
Skłodowski, Chojnice	45	„
Lipiński, Mikołów	45	„
Tundak, Poznań	44	„
Sachse Wieleń	44	„
Widski, Lwów	43	„
Biały, Chełmno	42	„
Gemza, Kępno	41	„
Kapczyński, Toruń	41	„
Pilaczyński, Bydgoszcz	39	„
Olszewski, Lwów	38	„
Nowakowski, Krotoszyn	38	„
Michalski, Wieleń	38	„

Tarcz Premjowa „Kaszuby" (płytkowa) nagrody otrzymali **3 strzały z oparcia:**

Ciesiółka, Koźmin	344	promieni
Frankiewicz, Poznań	358	„
Radomski, Poznań	394	„
Gemza, Kępno	421	„
Jaruszewski, Poznań	486	„
Gliszyński, Toruń	499	„
Herczyński, Grudziądz	526	„
Mazur, Grudziądz	536	„
Jasiński, Grudziądz	551	„
Mielke, Wieleń	637	„

Rogowski, Wąbrzeźno	642	pierścienie
Piecuch, Mikołów	652	„
Rakocy, Poznań	664	„
Popratyn, Mogilno	686	„
Osiński, Bydgoszcz	725	„
Gumiński, Tuchola	764	„
Szulc, Toruń	716	„
Gańcza, Grudziądz	803	„
Spiler, Tuchola	803	„
Dorsz, Bydgoszcz	814	„
Bieliński, Grudziądz	823	„
Poznański, Poznań	828	„
Glaza, Świecie	857	„
Kubicki, Ostrów	893	„
Poznański, Chodzież	896	„
Wawrzyniak, Grudziądz	940	„
Fitzermann, Chełmno	940	„
Czapczyk, Grudziądz	944	„
Rogoziński, Poznań	972	„
Kościelak, Żnin	999	„
Łuczak, Poznań	1 003	„
Gruszczyk, Mikołów	1 012	„
Mańczuk, Wieleń	1 071	„
Gapiński, Chodzież	1 088	„
Ronowicz, Chełmno	1 105	„
Cholewski, Grudziądz	1 106	„
Kaleta I., Chojnice	1 114	„
Michałowicz, Poznań	1 132	„
Lange, Grudziądz	1 160	„
Szczodrowski, Starogard	1 166	„
Grobelny, Grudziądz	1 206	„
Wojdyło, Mogilno	1 263	„
Mielcarski, Chełmno	1 296	„
Tundak, Poznań	1 320	„
Witkowski, Toruń	1 332	„
Słodowski, Chojnice	1 362	„
Nowicki, Chodzież	1 478	„
Cyrus, Solec	1 494	„

Tarcz Premjowa „Za Wolność Ojczyzny“ (płytkowa) 3 strzały **z wolnej ręki.**

Lewiński, Toruń	498	promieni
Peikert, Grudziądz	612	„
Łuczak, Poznań	1 252	„
Niklewski, Brodnica	1 367	„
Rogoziński Poznań	1 410	„
Frankiewicz, Poznań	1 413	„

Jaruszewski, Poznań	1 498	pierścienie
Czapczyk, Grudziądz	2 398	„
Rudowski, Katowice	2 518	„
Tundak, Poznań	2 602	„
Gemza, Kępno	2 680	„
Sachse, Wieleń	3 000	„
Cyrus, Solec	3 000	„
Lipiński, Mikołów	3 000	„

Tarcz dla delegatów, 3 strzały z oparcia, nagrody otrzymali:

Jaruszewski, Poznań	59	pierścieni
Frankiewicz, Poznań	58	„
Łuczak, Poznań	57	„
Radomski, Poznań	57	„
Goncerzewicz, Bydgoszcz	57	„
Rogoziński, Poznań	57	„
Poznański, Chodzież	57	„
Czaczka, Solec	56	„
Musiał, Wolsztyn	56	„
Ciesiółka, Koźmin	56	„

RUCH w ZJEDNOCZENIU

Królewska Huta. (Nowe Bractwo). Zebranie Konstytucyjne Bractwa Strzeleckiego w Królewskiej Hucie odbyło się dnia 10 listopada rb. o godzinie 20, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, w ratuszu. Posiedzenie otworzył p. Inż. Dalbor, witając zebranych, a w szczególności przedstawicieli władz, społeczeństwa miejscowego, oraz Bractwa Strzeleckiego w Katowicach, reprezentowanego przez pp. Radcę Czaplickiego i Dyr. Koźlika. Powoławszy do pióra p. Nawrota, przewodniczący stwierdził, że inicjatywa założenia Bractwa Strzeleckiego wyszła ze Związku Oficerów Rezerwy, Koło Królewska Huta. Według porządku dziennego wygłosił następnie referat o historji, rozwoju i znaczeniu Bractw Strzeleckich p. Dyr. Koźlik, podając równocześnie pogląd sił organizacji zjednoczonych Bractw Strzeleckich, które najliczniej reprezentowane są we Wielkopolsce, dalej na Pomorzu, słabiej zaś na Śląsku, a najmniej w innych dzielnicach Polski, mimo zorganizowanych dotąd 15 000 członków. Pan Mecenas Stawski odczytał statut Bractwa Katowickiego, który wywołał dyskusję rzeczową i doprowadził do zgody w zasadniczych punktach. Po wywodach pp. Bystrowskiego, Radcy Czaplickiego i Inż. Dalbora, postanowiono na następnem zebraniu przedstawić projekt statutu, wzorowany na kato-

wickim, a uzgodnionym ze statutem Zjednoczenia. Prowizorycznie ustalono wysokość wpisowego na zł. 25, składek zaś miesięcznych na złotych 5,—, łącznie z dostarczaniem bezpłatnem pisma „Proporzec". Z pośród 28 zebranych wpisało się na członków Bractwa 27, a mianowicie Inż. Dalbor, Szczur, Mecenas Stawski, Borzym, Franke, Bystrowski, Wiśniewski, Świderski, Stempniewicz, Sierodzon, Nawrot, Gensior, Zając, Idźkowski, Dr. Brudek, Kamiński, Dubiel, Pięta Piechaczek, Żórawik, Nowak, Ćwirzewicz, Adamek, Spaltenstein, Stańczyk, Dr. Hul i Dr. Zagórowski. Najbliższe zebranie będzie zebraniem walnem. a zwoła je się najpóźniej w pierwszej połowie kwietnia r. p. Na propozycję Komisji Matki, składającej się z pp. Stempniewicza, Szczura, Borzyma i Stawskiego, wybrano tymczasowy Zarząd w liczbie siedmiu członków. Wchodzą w skład tegoż: Naczelnik Szczur jako Prezes, dalej pp. Dalbor, Franke, Stawski, Ogorzał, Sieradzon i Nawrot. Rozdział funkcyj w Zarządzie pozostawiono Zarządowi do woli. Po wyborze dokonanym, w dyskusji zwraca się Dyr. Koźlik z apelem do Zarządu, aby starał się wyjednać od Magistratu takie przywileje, jakiemi cieszyła się kiedyś niemiecka „Schützengilda". Brat Prezes Dalbor uzasadnia wczesne wydzierżawienie, albo odkupienie strzelnicy, znajdującej się na górze Redena. Radca Idźkowski ujawnia, że łańcuch królewski byłego Bractwa niemieckiego, znajduje się w ręku jednego z miejscowych obywateli. Dopełnia wyjaśnienia p. Naczelnik Wiśniewski, objawiając, że łańcuch ten posiada p. Sosna, zamieszkały przy ul. Redena. Mówca ofiaruje się zwrócić do byłego Króla Kurkowego, p. Winklera, zamieszkałego obecnie w Tarnowskich Górach, celem ewtl. rewindykacji. Na delegatów na Zjazd Okręgowy wybrano pp. Prezesa Szczura i Borzyma. Dla stwierdzenia uroczystej chwili powstania Bractwa Kurkowego w Królewskiej Hucie, wysłano pod adresem Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich R. P. następujący telegram: Dr. Głowacki, Poznań, Piekary 17. Dziś ukonstytuowało się Bractwo Strzeleckie Królewska Huta. Zarząd".

Uznając już Bractwo Kurkowe w Królewskiej Hucie jako istniejące, Prezes Bractwa Strzeleckiego w Katowicach Radca Czaplicki złożył nowemu Bractwu życzenia owocnej pracy i pomyślnego rozwoju ku chwale Ojczyzny. Brat Prezes Szczur, zamykając obrady, zwrócił się z odpowiednim apelem do Braci współzałożycieli, dziękując również wszystkim przedstawicielom sfer urzędowych, jak i społeczeństwa, za wysokie zrozumienie, okazane sprawie strzeleckiej.

Podając powyższe do wiadomości Braci Strzeleckiej, pełni radości z powstania nowej placówki strzeleckiej, zasyłamy Bractwu Królewska Huta, najszczersze życzenia jaknajlepszych wyników w pracy ku chwale strzelectwa polskiego i dobru Ojczyzny. — Red.

Święto patrona strzelców, św. Sebastjana, przypada na dzień 20 stycznia roku przyszłego. Przypominamy, aby Bractwa zjednoczone dzień ten odpowiednio uczciły, mianowicie nabożeństwem, a przynajmniej uroczystem zebraniem, czy strzelaniem, ku czci wielkiego męczennika.

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy wszystkim Zarządom, aby jak najwcześniej zwróciły kupony od bloczków z legitymacjami i składkami członkowskiemi za rok 1928. Bez nadesłania adresów członków i składek do Zjednoczenia, nie wyśle się „Proporca". Zależnie od uiszczenia składek przez Bractwa. „Proporzec" wyjdzie w Nowym Roku z datą 15 stycznia. Wszelkie przesyłki pieniężne należy wysyłać zawsze na konto Zjednoczenia: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Oddział Poznań, Al. Marcinkowskiego 26.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „PROPORZEC", POZNAŃ, PIEKARY 17, PTR
Wydawnictwo Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej Polskiej.
Za Redakcję, Administr. i Ogłosz. odpowiada Zarząd Zjedn. Kurk. Br. Strz. R.P. w Poznaniu
Czcionkami Drukarni Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu, Półwiejska nr. 20

